B. J.

Nr. 426 (6044) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 26 LISTOPADA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Listy z Paryża

Powrotna fala „reformizmu"

Przepowiednie waszej prasy „sanacyjnej", że po ustąpieniu Doumergue'a zapanuje we Francji strach i zębów zgrzytanie, że powrócą rewolucyjne wstrząsy, znane z ruchawki faszystowskiej dnia 6 lutego b. r., że kraj się stacza ku przepaściom — nie spełniły się. Spokój nastał i ludzie w stolicy po cichu się radują z powodu widocznego odprężenia sytuacji. Nowy Rząd, który wystąpił przed Parlamentem z bardzo zręczną deklaracją i programem pracy, otrzymał votum zaufania, świetniejsze, aniżeli swojego czasu Doumergue. Jak dotąd, jestto Rząd uspokojenia umysłów, który przedewszystkiem pragnie przeciwstawić się wszelkim zakusom faszystowskim i dyktatorskim, a przedewszystkiem poświęcić swą uwagę przesileniu gospodarczemu, rosnącej nędzy mas i ukróceniu drożyzny, uważając widocznie, że ludność przeżywa zbyt ciężką niedolę, by można było tracić czas na pustych eksperymentach konstytucyjnych.

Nikt też Rządowi w pracy nie przeszkadza, a jakkolwiek wspólny front socjalistów i komunistów głosował przeciw niemu, to jednak z ich taktyki parlamentarnej i pozaparlamentarnej zbyt wyraźnie wypływa, że następcy Doumerguea nie chcą przysparzać trudności. Duże wrażenie sprawiła oferta udziału w ewentualnym Rządzie koalicyjnym, złożona bezpośrednio po wybuchu przesilenia rządowego przez naszych towarzyszy z partji francuskiej. Gdy wieczorem tegoż dnia rozeszła się pogłoska o tej ofercie, nikt nie chciał swoim uszom wierzyć, tak ją uważano za fantastyczną. A jednak było to prawdą. Zarówno Egzekutywa partji, jak klub parlamentarny zwróciły się na podstawie *jednomyślnej* uchwały do stronnictw burżuazyjnych, skłonnych do walki przeciw faszyzmowi i kryzysowi gospodarczemu, z publiczną inicjatywą utworzenia rządu tej walki. Proklamując to żądanie, socjaliści oświadczyli, że takiemu Rządowi użyczą swego nieograniczonego poparcia, ba nawet gotowi są w nim wziąć udział jako ministrowie. Silnie podkreślili ponadto, że rzeczą koalicyjnego Rządu będzie, obmyśleć reformy i zarządzenia, które byłyby w stanie w doraźny sposób zaradzić nędzy i ukrócić cierpienia mas pracujących. Wiedziałem, że na te publicznie ogłoszoną ofertę zgodził się także tow. *Żyromski*, przywódca bardzo radykalnego rewolucyjnego i nieprzejednanego skrzydła lewego francuskiej partji. Ale niezmiernie byłem ciekaw, jak na tę „socjal - ugodę", „zdradę" i jak się to tam jeszcze nazywa w słowniku obelg komunistycznych, zareagują komuniści francuscy. Sposobność do zaspokojenia mojej ciekawości nadarzyła się na posiedzeniu Egzekutywy naszej Międzynarodówki, w połowie tego miesiąca w Paryżu odbytem. Kiedy jeden z mówców zachwalał błogosławione następstwa wspólnego frontu we Francji, wymieniając między innymi możliwość utworzenia koalicyjnego rządu z socjalistami, rzuciłem pytanie do Francuzów: *„a co na to komuniści? czy zgodzili się na waszą ofertę utworzenia koalicyjnego rządu?"* Na to towarzysze *Blum, Bracke, Longuet i Grumbach* chórem odpowiedzieli: *„Tak jest! nawet nas do tego zachęcali i z góry oświadczyli, że za takim Rządem koalicyjnym będą głosowali!"*

O tempora! o mores! co za czasy, co za obyczaje? czyż to nie sensacyjny zwrot ku temu w ostatnich latach, tak bardzo w radykalnych kołach proletarjackich wyszydzanemu i poniewieranemu „reformizmowi"? Na to francuscy komuniści zapewne odpowiedzieliby: *„que voulez - vous? c'est la vie!* („czego pan chce? to jest życie"). Tak jest, życie ma swoje konieczności i nakazy praktyczne. Rząd sowiecki zawiera pakty i umowy przyjaźni z rządami kapitalistycznymi, które gnębią robotników, w szczególności bardzo okrutnie komunistów, — a to dla ugruntowania pokoju. Więc powiadają sobie francuscy komuniści: „dlaczegoż my w kraju naszym nie mamy zawierać paktów, chociażby z naszymi wrogami klasowymi, a także z tymi, których zawsze jako zdrajców proletarjatu piętnowaliśmy — *dla celów polityki wewnętrznej? dla naszej obrony, dla zachowania naszych praw wolnościowych,* bez których wszelki rozwój naszej idei byłby niemożliwy? czy tylko komuniści rosyjscy mają być wyposażeni w *przywilej politycznego oportunizmu* i liczenia się z koniecznościami życiowemi?!"

Bardzo słuszna, rozumna i sprawiedliwa taktyka, ale mimowoli przypominają się gromy i złorzeczenia, które ciskano z Moskwy na socjalistów za to, że w podobnie trudnych sytuacjach stosowali tę samą słuszną i celową taktykę.

Herman Lieberman.

Posiedzenie Rady Naczelnej Francuskiej Partji Socjalistycznej

PAT. donosi z Paryża:

W sobotę otwarto zebranie Rady Naczelnej partji socjalistycznej S. F. I. O. Rada przyjęła do wiadomości prowizoryczny budżet partji na rok 1935 w wysokości 1.300.000 franków. Następnie obradowano nad kwestją pomocy dla socjalistycznych uchodźców politycznych. Jednomyślnie uchwalono odesłać do komisji administracyjnej partji wniosek o połączenie socjalistycznej organizacji pomocy z analogiczną organizacją komunistyczną.

Następnie wywiązała się dyskusja w sprawie warunków przyjęcia spowrotem do partji członków partji pupistów, trockistów i niezależnych komunistów. Rada zgodziła się na wstąpienie do partji osób, które należały poprzednio do wymienionych wyżej partyj. Sprawa przyjęcia spowrotem niektórych neosocjalistów została odesłana do specjalnej komisji. (PAT.)

TAKTYKA

Rada narodowa Partji Socjalistycznej ustaliła taktykę wyborczą, jaką socjaliści zastosują w wyborach municypalnych w maju 1935 roku. W pierwszem głosowaniu partja wystawi we wszystkich gminach kandydatów wyłącznie socjalistycznych. Tam, gdzie tego rodzaju rozwiązanie sprawy okazałoby się niemożliwe, socjaliści mogą zawrzeć sojusz z komunistami, a nawet z tymi radykałami, którzy są zdecydowanymi przeciwnikami Unji Narodowej. W drugiem głosowaniu uchwała pozwala na większą swobodę tworzenia koalicji robotniczej.

Następnie Rada przystąpiła do rozpatrzenia sprawy wspólnej akcji socjalistyczno - komunistycznej. W sprawie ewentualnej interwencji partyj socjalistycznej i komunistycznej w akcji strajkowej, prezes Partji Leon Blum oświadczył, że Partja Socjalistyczna winna zachować całkowitą swobodę działania, ponieważ zagadnienie to należy wyłącznie do kompetencji syndykatów. (PAT.)

Awantury studenckie w Pradze

Dzień wczorajszy minął ponownie pod znakiem demonstracyj studenckich, które poza charakterem antyniemieckim ku wieczorowi przybrały także charakter antysemicki. Mimo akcji policji, która rozpędzała demonstrantów, w ciągu całego dnia gromadzili się studenci czescy, do których pod wieczór dołączyły się żywioły, z uniwersytetem nie mające nic wspólnego. Wydarzenia ostatnich 2 dni mogą mieć refleksy wewnętrzno - polityczne ze względu na to, że dwaj ministrowie niemieccy w Rządzie stanęli w obronie studentów niemieckich. Może to ewentualnie spowodować ich dymisję. (PAT.)

Operetkowy „parlament" w faszystowskiej Austrji

„Wiener Zeitung" ogłosił wczoraj regulamin obrad ciał ustawodawczych. Zamiast dotychczasowej nazwy „parlament" otrzymają wszystkie ciała ustawodawcze zbiorową nazwę „Izba Ustawodawcza" (Haus der Gesetzgebung). Posiedzenia sejmu związkowego będą jawne, natomiast czterech ciał doradczych — tajne. Tworzenie klubów i stronnictw będzie zakazane. Maksymalny czas przemówień wynosić będzie godzinę. Przewodniczący może skrócić ten czas do 10 minut. Poseł będzie mógł zabierać głos w jednym i tym samym przedmiocie tylko dwa razy. Wnioski muszą być zgłaszane na piśmie. Wnioski, które obciążają budżet, mogą być poddawane pod obrady tylko, gdy będą zawierały propozycje co do pokrycia.

Przewodniczący może usunąć wnioski, które, zdaniem jego, opóźniają obrady. Odwołania od tej decyzji niema. Każde zaburzenie obrad karane będzie przez przewodniczącego wezwaniem do porządku, ewentualnie wyłączeniem z jednego lub więcej posiedzeń. Ponadto dopuszczalne są dochodzenia karno-sądowe. Jeżeli poseł ukarany nie opuści sali, pomimo trzykrotnego wezwania przewodniczącego, traci mandat. (PAT.)

Czechosłowacja przedłuża okres służby wojskowej

Czechosłowacka rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o przedłużeniu czasu służby wojskowej z 14 miesięcy do 2 lat. Projekt ten zostanie niewątpliwie uchwalony przez parlament w ciągu bieżącego tygodnia. (PAT.)

Uniewinnienie Insulla

W Chicago zakończył się proces Samuela Insulla, jego brata Marcina oraz 15 innych współoskarżonych. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni przez sąd federalny. Władze stanu Illinois zamierzają wnieść apelację. (PAT.)

Jugosławja-Węgry

PAWELICZ NIE BĘDZIE WYDANY

Włoskie władze sądowe, którym polecono zbadać żądanie Francji wydania Pawelicza, wypowiedziały się przeciwko uwzględnieniu tego żądania. W najbliższych dniach włoskie min. spraw zagranicznych ma zawiadomić o tej decyzji ambasadora francuskiego.

NARADY „MAŁEJ ENTENTY"

Ministrowie spraw zagranicznych „Małej Ententy" odbyli wczoraj konferencję, na której omawiali memorandum Jugosławji, które ma być złożone w sekretarjacie Ligi w poniedziałek. (PAT.)

POROZUMIENIE TRZECH FASZYZMÓW

Prasa czechosłowacka, donosząc o podróży premjera Goemboesa do Wiednia, twierdzi w komentarzach, że jest to tworzenie antyjugosłowiańskiego frontu węgiersko - austrjacko - włoskiego w związku z memorandum jugosłowiańskiem, złożonem w Lidze Narodów.

Masowe aresztowania w Hiszpanji

Aresztowania osób, podejrzanych o udział w ruchu rewolucyjnym, trwają nadal. Liczba zatrzymanych w samem Oviedo przekracza 3 tys. osób. Sąd wojenny rozpoznaje obecnie sprawę kapitana gwardji obywatelskiej Torrensa, który przeszedł na stronę powstańców. Grozi mu kara śmierci. (PAT.)

Nota francuska w sprawie „paktu wschodniego"

Stało się już przysłowiowem, iż Polska dowiaduje się o wydarzeniach, dotyczących naszej polityki zagranicznej, za pośrednictwem depesz z Paryża czy Londynu. W sobotę PAT podał, iż — według doniesienia Havasa — Rząd polski otrzymał notę francuską w sprawie paktu wschodniego. Wczoraj PAT. rozesłał dalsze depesze w tej sprawie, znów powołując się na paryską agencję Havasa.

GŁOSY PRASY

Dzienniki francuskie zamieszczają komentarze w związku z notą, która, według doniesienia agencji Havasa, przesłana była do Warszawy.

„L'oeuvre" pisze: Francuzi nie zamierzają obalać polityki polskiej. Bierzemy pod uwagę Polskę taką, jaką ona jest, z jej zastrzeżeniami i jej zobowiązaniami dyplomatycznemi. Polacy mają sojusz z Francją i układ z Niemcami. Francuzi proponują Polakom włączyć te układy do przyszłego paktu Locarna wschodniego. Jest to propozycja fracuska, wzmocniona uzgodnieniem stanowiska ze Związkiem Sowieckim i państwami Małej Ententy. Głos ma teraz Warszawa a ściślej mówiąc Warszawa : Berlin, gdyż i Niemcy wchodzą teraz w grę.

„Excelsior" podkreśla, że odpowiedź francuska jest utrzymana w tonie bardzo przyjaznym i pojednawczym.

„Figaro" podkreśla, że Francja stara się o to, aby między obu krajami sprzymierzonemi nie było powodów do rozdźwięku. (PAT.)

Rokowania w sprawie zbrojeń morskich trwają nadal

Agencja Havasa donosi z Londynu, że tamtejsze koła amerykańskie potwierdzają wiadomość, iż pomiędzy W. Brytanją a Stanami Zjednoczonemi doszło do porozumienia w sprawie rokowań morskich, w których momenty techniczne górować mają nad momentami politycznemi.

Jak się zdaje, delegat japoński admirał Yamamoto, ustępując z pierwotnego stanowiska, zgodzi się na wszczęcie dyskusji bez uprzedniego uznania przez pozostałych uczestników rozmów zasady parytetu. (PAT.)

Ulgi dla powodzian w płaceniu podatków

Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu wydało okólnik do samorządów w sprawie ulg podatkowych, jakie przyznawane mają być płatnikom dotkniętym tegoroczną klęską powodzi.

Ulgi obejmują 10 podatków państwowych i samorządowych w tem: podatek od lokali, podatek wojskowy samoistny, jak również połączony z podatkiem dochodowym. (PID)

Żyrardów procesuje się o 2.000.000 złotych

Warszawski Sąd Apelacyjny wyznaczył na dzień 10 grudnia rozpatrzenie procesu cywilnego, toczącego się pomiędzy Zakładami Żyrardowskiemi, a Warszawskim Bankiem Dyskontowym. Proces dotyczy długu przedwojennego w rublach złotych za który Bank Dyskontowy domaga się od Żyrardowa 2 miljonów złotych.

Bank wygrał proces w I-szej instancji, lecz Zakłady wniosły skargę apelacyjną. (PID).

W obronie oświaty w Polsce

Wczoraj o godz. 11-ej odbyło się w sali teatru „Ateneum" w Warszawie zgromadzenie publiczne „W obronie szkoły i oświaty w Polsce", zwołane przez szereg socjalistycznych i demokratycznych towarzystw oświatowych.

Sala wypełniona była po brzegi. Wiele osób musiało odejść, gdyż zabrakło miejsca.

Przemawiali ttow.: W. Wejchert-Szymanowska, K. Czapiński, Z. Piotrowski, W. Wojewoda i ob. T. Nocznicki. Zgłoszone rezolucje zostały jednomyślnie przyjęte.

Grupa „lewicy" usiłowała przeszkodzić odbyciu zgromadzenia, co jej się jednak nie udało.

Sprawozdanie i teksty rezolucyj podamy w następnym numerze.

Obniżyć cenę biletów tramwajowych

Na decyzję p. prezydenta Starzyńskiego czeka Warszawa!

Dyrekcja tramwajów i autobusów ma zaprosić publiczność do udziału w ankiecie na temat najrozmaitszych bolączek komunikacji miejskiej w stolicy. Ankieta będzie zawierała między in. pytania, czy kierunek danej linji jest właściwy, czy rozmieszczenie przystanków jest dogodne, czy liczba wozów na poszczególnych linjach jest wystarczająca i t. p.

Projektowi takiej ankiety możnaby nawet przyklasnąć, pod pewnym jednak warunkiem, a mianowicie, że do ankiety wstawione zostanie pytanie,

czy taksa tramwajowa i autobusowa nie jest za wysoka.

Bez tego pytania projekt ankiety traci bardzo dużo na wartości i znaczeniu: zasłania się bowiem sprawę główną szczegółami niewątpliwie ważnemi, lecz drugorzędnemi, co robi wrażenie pewnej chęci odwrócenia uwagi publiczności, o co nie chcemy bynajmniej Zarządu miasta posądzać.

Istotnem zagadnieniem jest przedewszystkiem sprawa obniżki i to poważnej taryfy tramwajowej i autobusowej.

Jak paląca jest to sprawa, niech świadczy fakt następujący: Na ul. Wolskiej nr. 52 mieści się oddział Ubezpieczalni Społecznej wraz z referatami świadczeń pieniężnych, leczniczych, centralą wezwań lekarzy do domów, zakładem roentgenologicznym, bakterjologicznym i t. d. Na Wolską 52 ściągają codziennie setki ubezpieczonych ze wszystkich krańców Warszawy.

Jak mogliśmy osobiście wywnioskować z rozmów, ogromna ilość petentów przybywa pieszo, nawet z tak oddalonych przedmieść, jak: Grochów, Targówek, Nowe Bródno, Mokotów itd., bowiem nie stać ich na tramwaj. A podróż piesza np. z Grochowa na Wolską i z powrotem, wraz z wyczekiwaniem na załatwienie sprawy na Wolskiej 52, to dla robotnika i robotnicy cały dzień stracony.

Niech komisaryczny Zarząd miasta w towarzystwie Dyrekcji Tramwajów choć raz zechce przejść pieszo z Grochowa na Wolę i z powrotem, a przekona się o słuszności naszych słów.

Przytoczyliśmy jeden tylko przykład, moglibyśmy przytoczyć znacznie więcej faktów, potwierdzających naszą opinję, że taryfa tramwajowa obecna nie jest dostępna dla zbiedniałej ludności pracującej.

Zapewne ankieta o bolączkach tramwajowych i autobusowych może przyczynić się do usprawnienia komunikacji. Lecz cóż z tego, że komunikacja zostanie usprawniona, że ten lub inny przystanek będzie przeniesiony o 50 lub 100 mtr. dalej lub bliżej, **skoro robotnik, inteligent w dalszym ciągu będzie maszerował pieszo, bo go nie stać na zapłacenie drogiego biletu tramwajowego, równającego się nieraz wartości śniadania lub kolacji?!**

Ankieta zapewne może się przyczynić do pogłębienia tego lub innego szczegółu z zakresu komunikacji tramwajowej, ale by obniżyć cenę biletów, żadnej absolutnie ankiety nie potrzeba. W myśl ustawy samorządowej z dn. 23 marca 1933 r. oraz dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 września 1934 r. w ręce komisarycznego Zarządu miasta złożone zostały kompetencje i Rady Miejskiej i Zarządu Miasta.

Art. 44 p. e wyraźnie powiada, że do kompetencji Zarządu miasta m. in. należy: **„ustalanie opłat administracyjnych i taks za korzystanie w obrębie gminy z własnych publicznych środków komunikacji".**

I tramwaje i autobusy są niewątpliwie własnym publicznym środkiem komunikacji samorządu Warszawy. P. prezydent Starzyński, stosownie do art. 73 ustawy samorządowej i dekretu Prezydenta R. P. z dn. 24 września, do czasu powołania władz samorządu Warszawy z wyborów, skupia w swem ręku i władzę Rady Miejskiej i władzę Magistratu.

Sprawa więc zniżki taryfy tramwajowej, to przedewszystkiem sprawa p. prezydenta miasta, od niego bowiem i tylko od niego zależy decyzja.

Przeszkód formalnych niema żadnych. Nie wątpimy, że gdy p. prezydent miasta wystąpi z wnioskiem o obniżkę taryfy tramwajowej i autobusowej, to nie spotka się ze sprzeciwem u władz nadzorczych: pp. Min. Spr. Wewn. i Min. Skarbu.

Na wniosek p. prezydenta o zniżce taryfy czeka cała Warszawa.

Wzmocnienie bojkotu „Hitlerji"

Dn. 26 i 27 bm. odbędzie się w Londynie międzynarodowa konferencja w sprawie wzmocnienia bojkotu Niemiec.

Jak wiadomo, dotąd akcję bojkotu towarów niemieckich prowadziły organizacje robotnicze i częściowo robotnicze. Na zjeździe londyńskim przyłączą się do tej akcji przedstawiciele różnych wyznań i kierunków politycznych.

Na zjazd przybędą liczni delegaci z państw europejskich, Stanów Zjednoczonych i Egiptu. Robotnicy angielscy wezmą oficjalnie udział w zjeździe. Z ramienia Związków Zawodowych wystąpi tow. Citrine, z ramienia zaś Partji Pracy dr. tow. Robinson i Gibson. Oprócz tego witać będzie zjazd na wielkiem zgromadzeniu ludowem tow. Morrison, kierownik socjalistycznego magistratu londyńskiego.

Stosunki w górnictwie francuskiem

Górnicy giną przez karygodne niedbalstwo baronów węglowych

Podczas dyskusji nad budżetem robót publicznych we francuskiej Izbie Deputowanych dep. Peissel poruszył sprawę stosunków, panujących w kopalniach francuskich. Jako przykład tych wysoce anormalnych stosunków, mówca cytował kopalnie w St. Pierre La Palude. W ostatniej katastrofie w tej kopelni zginęło 31 górników z powodu zatrucia gazem. W kopalni nie było sygnałów ostrzegawczych, ani rur, zapewniających dopływ świeżego powietrza, ani wreszcie gaśnic, które, według obowiązującego prawa powinny posiadać wszystkie kopalnie francuskie. Dep. Peissel domagał się przeprowadzenia surowej kontroli w kopalniach i twierdził, że katastrofa w St. Pierre La Palude ujawniła karygodne zaniedbania i pociągnęła za sobą, poza wspomnianemi 31 ofiarami jeszcze 58 sierot. O tem, że można było uratować górników, świadczy fakt, że **jeszcze na 6-ty dzień po katastrofie wydobyto z pod ziemi jednego żywego górnika.** Dep. Peissel domagał się, aby rodzinom ofiar katastrofy wypłacić odszkodowanie.

Faszyzacja Polskiego Radja

Radjo Polskie ogłupia słuchaczy swą „sanacyjną" propagandą. Ale na tem niedość. Polska, jak wiadomo, coraz bardziej „zbliża się" kulturalnie do faszyzmów sąsiedzkich i zawiera z niem układy wymienne.

W czwartek mieliśmy pierwszą transmisję z Wrocławia. Speaker niemiecki wygłosił zdawkowe przemówienie, wyrażając nadzieję, że drogą radja Niemcy lepiej poznają „Polskę marsz. Piłsudzkiego", a Polacy—„Niemcy Adolfa Hitlera", i zapowiedział cały szereg produkcji radjowych z Wrocławia z udziałem polskich i niemieckich profesorów i sił artystycznych. Przemówienie speakera przetłomaczono na polski, poczem nastąpiła część artystyczna, występ chóru, który śpiewał sentymentalne piosenki ludowe. Istotnie, w sam raz — dla poznania Niemiec Adolfa Hitlera"...

Niebawem będziemy się „zbliżali" do Węgier i znowu poznamy dyktaturę Horthy.ego poprzez upojne melodje czardasza...

Już teraz sytuacja jest tego rodzaju, że Polskie Radjo utrzymuje tylko łączność z krajami faszystowskiemi: z Niemcami, Włochami, Austrją. Poza niemi niemasz kultury dla Radja Polskiego.

Rzecz dziwna: przecież po zawarciu układów politycznych z Rosją sowiecką miało nastąpić zbliżenie kulturalne i z tym krajem. Ale jakoś zamilkło o tem Podróżuje do Polski czy przez Polskę od czasu do czasu jakiś pisarz sowiecki i na tem koniec. W każdym razie Radjo Polskie nie chce się zbliżać do Rosji sowieckiej.

400.000 mieszańców w Niemczech

Ukazujący się w Kolonji dziennik „Westdeutsche Beobachter" zajmuje się problematem mieszańców w Niemczech, których liczbę ocenia na 400.000. Rzecz jasna, że ci mieszańcy są bliżsi sercu hitlerowców, ponieważ w żyłach ich płynie prócz krwi żydowskiej także krew aryjska. Ale właśnie dlatego są oni groźniejsi dla Niemiec i w stosunku do nich należy być ostrożnym i nieubłaganym. Bez odpowiedniej i energicznej obrony Niemcy mogą jutro liczyć już 1 miljon, a pojutrze 5 miljonów mieszańców. Z pośród tych to mieszańców rekrutują się zwolennicy Paneuropy, marksiści etc.

Jako szczególnie niebezpiecznych półkrwi Niemców dziennik wymienia dramaturgów Hasenclevera i Zuckmayera.

Że wielu wybitnych hitlerowców nie ma czystej krwi aryjskiej — o tem dziennik koloński zdaje się zapominać.

Zamówienia sowieckie w Polsce na 10.000.000 złotych

Prowadzone są rozmowy w sprawie dalszych obrotów towarowych pomiędzy Polską z ZSSR. Z dniem 1 stycznia 1935 roku wygasają bowiem prowizoryczne kontyngenty, przyznane ZSSR na wwóz towarów do Polski. Ze względu na to, że zakupy sowieckie w Polsce noszą częściowo charakter wymienny, obecnie przyznane mają być Sowietom kontyngenty na rok 1935.

W roku przyszłym wwożone będą do Polski artykuły żywnościowe i surowce sowieckie, jak: ryby, owoce, kawior, tytoń, futra itp. Równocześnie rozstrzygnięta ma być sprawa nowych zamówień sowieckich dla naszego przemysłu hutniczego. Zamówienia te dotyczyć będą wielkiego transportu rur w ilości 7.000 tonn, jak i 20 000 tonn żelaza.

Ogólna wartość zamówień hutniczych sięgać ma cyfry 10.000.000 zł., przyczem Sowietom, jak i przy poprzednich tranzakcjach, przyznany będzie kredyt 18-to miesięczny. (PID).

Precz z intelektem!

Ukazał się w Niemczech kalendarz Plischkego na rok 1935.

Jest to wydawnictwo bardzo w Niemczech rozpowszechnione, gdyż kalendarz ten wyróżniał się zawsze z pośród innych podobnych wydawnictw doborem treści i obfitością informacyj.

Teraz oczywiście kalendarz został zgleichszaltowany i wśród innych kwiatków, można znaleźć w nim następujący głęboki aforyzm:

Intelekt! Precz z tym wyrazem, złym, z jaskrawo - żydowskim wyglądem. Nigdy człowiek w istocie swej niemiecki nie może być intelektualistą!"

To się nazywa szczere wyznanie!

Wiadomości telegraficzne

— Wczoraj w sklepach spółdzielni socjalistycznej z towarami włókienniczemi i galanterją w Liege wybuchł groźny pożar. Wobec rozszerzania się ognia policja ewakuowała sąsiednie domy. Straty wynoszą kilka miljonów franków.

— Prace prowadzone nad wydobyciem 58 marynarzy japońskich, którzy zatonęli wraz z łodzią podwodną w pobliżu Nagasaki, nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Szanse uratowania marynarzy są bardzo małe.

— Skutkiem obsunięcia się nasypu kolejowego wykoleił się w pobliżu stacji Reichertshausen pociąg osobowy. Dwa wagony pociągu wywróciły się, przyczem 7 osób zostało rannych.

— Dziś przed trybunałem federalnym w Saint Gall (Szwajcarja) rozpocznie się proces 6 „narodowych socjalistów" 5 Austrjaków i 1 Niemca, oskarżonych o usiłowanie przemycenia przez terytorjum Szwajcarji materjałów wybuchowych, przeznaczonych dla Austrji.

— B. komendant austrjackiego Schutzbundu Juljusz Deutsch wyjechał z Czechosłowacji do Ameryki, gdzie wygłosić ma szereg odczytów o wypadkach w Austrji.

— Dziś w nocy spłonął największy w Sosnowcu skład konfekcji, należący do Wolfa Grajcara. Straty obliczają na 180 tysięcy złotych.

Hubert Rostkowski

członek Koła Młodz. T.U.R. im. T. Jaszkowskiego (Mokotów)

zmarł dnia 23 b. m. przeżywszy lat 25

Wyprowadzenie zwłok z kościoła N. M. Panny na Nowem Mieście odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. o godzinie 9 rano

Czas odnowić prenumeratę na mies. grudzień

Dzieje bolszewizmu i „Kominternu"

Książka Rosenberga

Nie mamy w języku polskim dziejów „Kominternu"; niedawno pono ukazał się krótki szkic tych dziejów w Moskwie (po polsku), ale jest on oczywiście mało dostępny, nie mówiąc już o jego charakterze „dogmatycznym". Nawet dziejów bolszewizmu po polsku nie mamy. Dlatego też z ciekawością bierzemy do ręki **„Historję Bolszewizmu"** Artura Rosenberga, która ukazała się w „Wydawnictwie Nowoczesnem". Autor był niegdyś w niemieckiej „kompartji" i nawet w egzekutywie „Kominternu". Wystąpił w roku 1927. Był profesorem w Berlinie, obecnie jest profesorem uniwersytetu w Liwerpoolu. Trudno więc mu odmówić znajomości rzeczy.

Nie jest to zwykła historja — chronologiczne wyszczególnienie faktów z odpowiedniemi objaśnieniami. **Jest to raczej przeprowadzenie pewnych obmyślonych „tez", ilustrowane faktami i cytatami.** Autor podaje jednak tych faktów dużo, i dlatego doskonale może uprzytomnić główne etapy w ewolucji bolszewizmu i „Kominternu". **Należy żałować tylko, iż tłumaczenie nie zostało skorygowane przez osoby kompetentne.** Co znaczy np. „Georgja", wyłaniająca się kilkakrotnie? Ma to być naturalnie — Gruzja. Zamiast nazwiska znanego działacza zawodowego, Łozowskiego, wszędzie znajdujemy „Losowski" itd. Także korekta niedbała — np. podano jako datę uchwalenia programu Erfurckiego w Niemczech rok 1831; ma być oczywiście 1891; takich błędów jest wiele.

Ale przejdźmy do interesującej treści, z którą nie zawsze się zgadzamy, ale która zawsze zastanawia. Jakież to krytyczne „tezy" stanowią zasadniczy punkt widzenia Rosenberga?

Otóż przedewszystkiem (jest to stanowisko rzeczywiście słuszne) rozpatruje on dzieje „Kominternu" w ścisłym związku i w ścisłej zależności od dziejów rosyjskiego bolszewizmu. Dla niego dzieje „Kominternu" są określane przez każdorazowe potrzeby poszczególnych etapów rozwoju Rosji Sowieckiej. W ten sposób ewolucja „Kominternu" nie jest szeregiem samoistnym, lecz podyktowanym z Moskwy **przez potrzeby państwowości sowieckiej.** Np., gdy tuż po rewolucji październikowej Rosja Sowiecka przeżywała okres t. zw. „komunizmu wojennego" i stała w obliczu wielkich niebezpieczeństw, „Komintern" gwałtownie starał się o rewolucje na zachodzie, żeby odciążyć Rosję bolszewicką. Gdy w roku 1921 Rosja wstąpiła w okres **Nepu** (częściowej odbudowy kapitalizmu) i pokojowego współdziałania z Zachodem, „Komintern" na swoim III zjeździe zmienił stanowisko i przeszedł do taktyki bardziej spokojnej — poszukiwania mas. I t. d.

Czy ten punkt widzenia Rosenberga jest słuszny? Naszem zdaniem jest słuszny, ale nie wyczerpuje sprawy. Albowiem zygzakowata linja ewolucji „Kominternu" jest wykreślona nietylko potrzebami moskiewskiej rozkazodawczyni, ale także tym realnym **oporem,** na który napotkała taktyka „Kominternu" w odmiennych warunkach zachodnio - europejskich. Jeśli więc np. w roku 1921 „Komintern" na swoim III-cim zjeździe zmienia taktykę i przechodzi do bardziej umiarkowanej, wynika to nietylko z potrzeb bolszewickiego **Nepu,** lecz także z tego, że po kilku chwilowych i wątpliwych efektach rewolucyjnych w roku 1919 (Węgry, Bawarja) wszelkie dalsze rewolucyjne usiłowania „Kominternu" spełzły na niczem. Ten drugi czynnik nie został przez Rosenberga należycie uwzględniony.

Drugą ciekawą tezą autora jest całkowicie odmienny punkt widzenia na rozwój Rosji Sowieckiej i na ewolucję „Kominternu". Mianowicie, wyprowadzając bolszewizm z odrębnych warunków rosyjskich, Rosenberg stwierdza pomyślny rozwój Rosji Sowieckiej w ostatnich latach. Jednocześnie „Komintern" traci wpływy w Europie i chyli się ku upadkowi. Wynika to z tego, że bolszewickie metody, skutecznie zastosowane w warunkach rosyjskich i z nich wypływające, nie nadają się zgoła do odmiennych warunków zachodnio - europejskich. W rezultacie Rosenberg konstatuje sukcesy Stalina w Rosji i jednocześnie krach „Kominternu" na Zachodzie. **Jest to właściwie główna myśl książki.**

W czem więc tkwią te odmienne warunki Zachodu, wobec których metody bolszewickie spełzły na niczem? Rosenberg nie analizuje tej kwestji szczegółowo, ale widzi jeden z głównych czynników w innej postawie i w innem znaczeniu **włościaństwa.** Trzeba także pamiętać, że bolszewizm w feudalnej carskiej Rosji dokonał także przewrotu mieszczańskiego; tymczasem na Zachodzie przewrót mieszczański odbył się już dawno. To też motywując dwoistość swego stanowiska wobec bolszewizmu i „Kominternu", Rosenberg pisze:

> „Nauka i metoda bolszewicka były dla Rosji carskiej niezwykle postępowe. Były one jednak reakcyjne dla zachodnich krajów przemysłowych, gdzie rewolucja mieszczańska w istocie jest już dokonana, gdzie chłop nie stanowi już więcej decydującego czynnika narodu i gdzie proletarjat nauczył się sam organizować i rządzić".

Żeby dokładnie zrozumieć ten punkt widzenia, musimy jeszcze stwierdzić, że Rosenberg, chwaląc postępy Rosji Sowieckiej, bynajmniej nie widzi w niej państwa socjalistycznego i powiada: „Jest ona **państwowo - kapitalistycznym** krajem chłopów i robtników, w którym rządząca biurokracja łączy te obydwie podstawowe klasy społeczeństwa". To też przewiduje, że: „w nie tak dalekiej przyszłości również Rosji nie zostaną zaoszczędzone antagonizmy klasowe".

I wreszcie ostatnia uwaga. Widzimy u Rosenberga widoczne ślady trockizmu. Silnie akcentuje to, iż Lenin do ostatniej chwili w roku 1917 widział w przewrocie rosyjskim raczej rewolucję burżuazyjno-demokratyczną; natomiast Trocki zawsze uważał, iż siłą własnych potrzeb rosyjska rewolucja będzie musiała przejść do zarządzeń natury socjalistycznej. W ten sposób Trocki bodaj częściowo odniósł zwycięstwo nad stanowiskiem Lenina.

Takie są główne myśli pracy Rosenberga. Pamiętajmy, że książka jest pisana w połowie roku 1932, a więc przed zwycięstwem faszyzmu w Niemczech i Austrji. Ten fakt niewątpliwie wpłynął na charakter pracy. W świetle faktów z lat 1933 i 1934 niektóre zagadnienia przedstawiają się odmiennie, niż przedtem. Tak np. stosunek do Rosji Sowieckiej niewątpliwie uległ pewnym zmianom.

Książka Rosenberga jest książką godną przeczytania. Nie nadaje się jednak dla czytelnika mało wyrobionego, gdyż wymaga czujnej krytycznej oceny poszczególnych myśli zasadniczych.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Życie Warszawy

Wczorajsze wypadki

WYPADKI PRZY PRACY

Przy ul. Gościniec 14 (Siekierki), spadł z rusztowania I piętra, murarz, 25-letni Władysław Tyszko.

47-letni Franciszek Zrazil (Tykocińska 14), robotnik, został przygnieciony wózkiem z ziemią.

STRZAŁY NA CMENTARZU

Wczoraj inspektorzy Tow. Opieki nad Zwierzętami dokonali obławy na ptaszników, grasujących na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej. Na widok inspektorów, ptasznicy zdołali porwać sidła i uciekając przez parkan od strony Spokojnej, dali kilka strzałów z rewolwerów, lecz nikogo nie trafili. Na cmentarzu znaleziono 3 klatki z ptakami leśnymi

KRWAWE ZAJŚCIE W RESTAURACJI. 3 OSOBY RANNE.

Na rogu ul. Żelaznej i Twardej, w restauracji Kronenberga wynikła bójka między pijanymi gośćmi. Właściciel restauracji, usiłując rozdzielić walczących został uderzony krzesłem w głowę. 2-ch uczestników bójki: Teofila Napiórkowskiego i Wacława Głowackiego zabrano do 6-go komisarjatu, gdzie opatrzyło ich Pogotowie.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie nowo - wystawioną komedję Morozowicz-Szczepańskiej „Typ A".

TEATR WIELKI: Dziś dzień wypoczynkowy. Jutro premjera „Iris", która zapowiada się jako wielka sensacja sezonu.

TEATR NARODOWY gra dziś „Rozbitków" Blizińskiego z Junoszą - Stępowskim, Zelwerowiczem i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI. Dziś „Ciężkie czasy" Bourdeta z Pancewiczową, Smosarską, Gellówną, Samborskim, Brydzińskim.

TEATR LETNI: Dziś „Kwiecista droga" Katajewa. W głównej roli Marjusz Maszyński.

TEATR NOWY. Dziś „Igraszki muzyczen" w reż. Leona Schillera.

TEATR MAŁY: Dziś „Ich czworo" z Modzelewską, Żabczyńską, Wesołowskim

TEATR AKTORA: Dziś i codziennie komedja Sardou „Madame sans gene" z Mirą Zimińską i Jaraczem.

TEATR KAMERALNY. Spowodu powodzenia „Sygnałów" premjera nowej sztuki J. Zawieyskiego p. t. „Dyktator On" została odłożona do wtorku 27 b. m.

TEATR STARA BANDA. Dziś nowa rewja „Co w trawie piszczy" z gościnnym udziałem Leny Żelichowskiej.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś nowa rewja p. t.: „Naprzód Marsz!".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Dziś inauguracyjna komedja muzyczna Straussa „Piosenka o Nadine".

SZOPKA POLITYCZNA (Karowa 18): Codziennie dwa przedstawienia 7.30 i 9.45.

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Dziś rewja „To trzeba zobaczyć".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie wielki program otwarcia. Słonie.

Co usłyszymy w radjo ?

Poniedziałek, dnia 26.11 1934.

6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert orkiestry jazzowej. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 „Sławni instrumentaliści".

15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja języka niemieckiego. 17.00 Recital organowy Tadeusza Góreckiego. 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.35 Muzyka taneczna. 17.50 Pogadanka p. Brunona Winawera. 18.00 „Skrzynka rolnicza". 18.10 „Życie stolicy". 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 Program dla dzieci. 19.00 „W łódzkiej przędzalni". 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 „Obłęd pośpiechu". 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert popularny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Verklärte Nacht". 21.45 „W ogniu rewolucji". 22.00 Koncert reklamowy. 2.15 Lekcja tańca. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Z sali sądowej

SKAZANIE OJCOBÓJCY

Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy ojcobójcy, Stefana Kołodziejczyka, i wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące jakiemi były złe stosunki z ojcem - awanturnikiem i poranienie oskarżonego w czasie walki z zamordowanym, jak również fakt, że oskarżony w czasie popełnienia zbrodni był pod silnym wpływem alkoholu, skazał oskarżonego na 4 lata więzienia.

ZNOWU SPRAWA SZPIEGOWSKA

Sąd okręgowy w poniedziałek ma rozpatrywać przy dzwiach zamkniętych sprawę studenta gdańskiej politechniki, Ludwika Mejera, oskarżonego o szpiegostwo. *IK.*

Z Filharmonji

G. Gradowa. Imre Ungar

Nieznana dotychczas Warszawie była pianistka G. Gradowa. Słyszeliśmy o niej jedynie z recenzyj zagranicznych jako o wyjątkowo utalentowanej wykonawczyni muzyki rosyjskiej i innej z Szopenem na czele.

Wiadomo, że reklamom nie zawsze można ufać, to też występ Gradowej na piątkowym koncercie filharmonicznym miał dopiero ustalić w nas opinję o jej kwalifikacjach pianistycznych niezależnie od sądów, które dochodziły z poza kraju.

Już pierwsze takty koncertu Rachmaninowa (dyrygował p. Kaz. Wiłkomirski) mówiły o zdecydowanej indywidualności młodej pianistki, doskonałem opanowaniu technicznem i muzycznem utworu. Artystycznie rozplanowane w grze solowej może nazbyt nagle kontrasty świadczyły o bogactwie pomysłów w grze p. Gradowej wrodzonej u niej sile uderzenia i rozległej skali kolorytu fortepianowego (etiuda Skrjabina i nokturn Szopena).

Imre Ungar wraca do nas nie po raz pierwszy i ostatni. Stolica nasza lubi go od czasu występów na konkursie szopenowskim. Ungar nie przestaje pracować, ostatnią sonatą Beethovena rozszerza ogromnie zakres swoich możliwości interpretacyjnych.

Mimo wszystko, zdaje się, że gdy posmak sensacji, wiążącej się z występami Ungara, minie, trudno będzie niewidomemu pianiście nadążyć za postępami dzisiejszych wymagań, konieczności ćwiczenia tego samego repertuaru, zmusi go niestety do zamknięcia się w kole tych samych, zrzadka odnawiających się przeżyć muzycznych. H. D.

Niedziela na boiskach

Piłka nożna

JEDYNY W WARSZAWIE MECZ PIŁKARSKI. W niedzielę rozegrany został w Warszawie jedyny mecz o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego pomiędzy Orkanem a PZL. Po bardzo ostrej i szybkiej grze mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Mecz toczył się o dość dużą stawkę, gdyż zwycięstwo pozwoliłoby Orkanowi zająć drugie miejsce w mistrzostwach. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Halber.

***

Pierwsze miejsce w mistrzostwach zajęła definitywnie rezerwa Warszawianki.

NAPRZÓD REMISUJE ZE ŚLĄSKIEM. W Świętochłowicach wobec 10 tys. widzów rozegrany został mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy Naprzodem a Śląskiem. Po niezwykle zaciętej i ostrej walce, zawody zakończyły się wynikiem bezbramkowym 0:0 Obie drużyny zaprezentowały piłkę nożną w najgorszem wydaniu. Była to typowa walka o punkty, prowadzona ostro, a okresami brutalnie. Sędzia p. Seidner miał niezwykle trudne zadanie, z którego wyszedł zwycięsko. Przed końcem meczu sędzia usunął z boiska gracza Naprzodu Bochnię za niebezpieczną grę.

Naprzód naogół był nieco lepszy od Śląska, ale jego napad nie mógł się zdecydować na skuteczny strzał pod bramką przeciwnika.

NAPRZÓD PROWADZI W TABELI O WEJŚCIE DO LIGI. Po meczu Naprzód — Śląsk o wejście do Ligi, stan tabeli w rundzie finałowej jest następujący:

	pkt.	st. br.
1) Naprzód - Lipiny	3	6:4
2) Śmigły - Wilno	2	4:6
3) Śląsk - Świętochłowice	1	0:0

Boks

POLSKA PRZEGRYWA Z NIEMCAMI 5:11. Rozegrany w Essen międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy o puhar Środkowej Europy, zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 11:5. Zwycięstwo drużyny niemieckiej jest niewątpliwie zasłużone, ale nie w tak wysokim stosunku.

W wadze muszej Rotholc wygrał z Rapsilberem z powodu nadwagi tego ostatniego. W spotkaniu towarzyskiem sędziowie ogłaszają remis, mimo przewagi Rotholca.

W wadze koguciej Forlański przegrał na punkty ze Staschem.

W wadze piórkowej Aring przegrał na punkty z Kajnarem.

W wadze lekkiej Schmedes wygrał pewnie na punkty z Banasiakiem.

W półśredniej walczyli Campe i Misiurewicz. Zwyciężył Campe.

W średniej wadze spotkali się Schmidtinger z Chmielewskim. Mimo lekkiej przewagi Polaka, sędziowie orzekli remis.

W wadze półciężkiej lepszy technicznie Figge zwyciężył na punkty Karpińskiego.

W wadze ciężkiej Runge odniósł zwycięstwo nad Krenzem

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE LWOWA. W dalszych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo bokserskie Lwowa Pogoń zremisowała z Rekordem 8:8. W mistrzostwach prowadzi Lechja 5 pkt. przed Hasmoneą 4 pkt.

STAN ZAWODÓW O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ. Po meczu Polska — Niemcy o puhar Europy Środkowej stan tabeli przedstawia się obecnie następująco:

	pkt.	st. spotkań
1) Niemcy	6:0	36:12
2) Węgry	4:4	33:31
3) Polska	4:4	32:31
4) Czechosłowacja	4:4	29:35
5) Austrja	0:6	14:34

NIEBYWAŁE AWANTURY NA RINGACH ŚLĄSKICH. W Orzegowie odbył się mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska między I. K. B. Świętochłowice a tamtejszym K. S. 27 Orzegów. Mecz zakończył się nienotowanem dotychczas w historji śląskiego sportu bokserskiego skandalem, wywołanym przez zwolenników gospodarzy i sędziego, który prowadził zawody nieudolnie. Walki odbywały się w niezwykle napiętej atmosferze i niemal każde orzeczenie sędziów spotykało się z głośnemi protestami.

Na skandal zanosiło się już w czasie pierwszej walki, gdyż zawodnikom świętochłowickim sekundował zawodowiec Niesobski. Przy pomocy policji wezwanej przez gospodarzy usunięto Niesobskiego z sali.

W wadze średniej podczas walki Lizurka z Piecha Lizurek kilkakrotnie obraził sędziego. Chciał nawet go czynnie znieważyć, do czego podburzała go publiczność. Sędzia, widząc wrogi dla siebie nastrój przerwał walkę. Na sali powstał nieopisany tumult i mecz przerwano przy stanie 7:6 dla I. K. B

Sporty zimowe

POLSCY HOKEIŚCI BIJĄ BYTOM 13:0. Rozegrany w niedzielę na sztucznem lodowisku w Katowicach pierwszy mecz treningowy polskiej reprezentacji hokejowej występującej pod nazwą Reprezentacji Warszawy z zespołem Bytomia, zakończył się zdecydowanem zwycięstwem polskich hokeistów w stosunku 13:0 (4:0, 4:0, 5:0).

STAN POGODY w/g PIM

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY DO WIECZORA DNIA 26 b. m.

Mglisto, miejscami drobne opady, zwłaszcza w godzinach rannych. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 stopni, w górach lekki mróz. Umiarkowane wiatry.

DROBNE OGŁOSZENIA

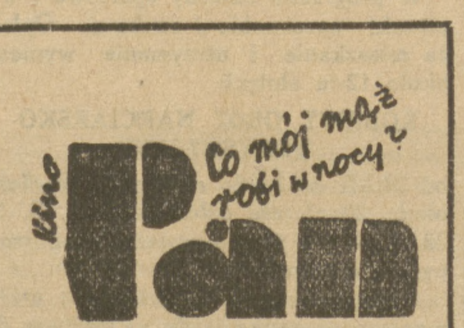
Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Wiosenna parada" z Fr. Gaal.
ATLANTIC: „Szpieg Nr. 13".
ANTINEA: „Żebrak z Bagdadu" i „Tajemnica zamku Porlock".
AMOR: „Csibi".
AS: „Kocha... Lubi... Szanuje".
ACRON: „Quo Vadis" i rewja.
CAPITOL: „Karioka".

CASINO: „Tajemnica małej Shirley"
COLOSSEUM: „Rzymskie skandale" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Nibelungi".
CORSO: „Śmierć odpoczywa" i rewja
CZARY: „Gra zmysłów".
FAMA: „Zemsta p. X" i „Pozwólcie się kochać".
FILHARMONJA: „Melodje cygańskie".
FORUM: „Buntownik".
GLORJA: „Szalony Cowboy".
HELJOS: „Kocha... Lubi... Szanuje"
IKS: „Zemsta Tonga" i „Głos pustyni".
ITALIA: „Hopla" i rewja.
KOMETA: „Pieśń kozaka" i rewja.
LOS: Od 4 „Szalona noc w Zoo". Od 8 „Jej Królewska Mość".
LUX: „Wyrok życia".
MAJESTIC: „Petersburskie noce".

MASKA: „Grzesznica bez winy".
MEWA: „Rendez-Vous w Wiedniu" i „Prawdziwy kochanek".
MIEJSKI: „Bolero".
O g 4.30 dla mł „Miljon".

NOWA TOMBOLA: „Prywatne życie Henryka VIII" i „Namiętni kochankowie".
OKO PRASKIE: „Dama Kier" i „Całuj mnie jeszcze".
PALACE: „Cesarzowa i ja".
PAN: „Co mój mąż robi w nocy?"



PETIT TRIANON: „Na fali wspomnień" i „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
PROMIEŃ: „Bohater z Rio Grande".
PRAGA: „Tańcząca Venus" i rewja.
RIALTO: „Kryzys skończony".
RAJ: „Podniebni rycerze".
RIVIERA: „Hanka" i „Kawalkada".
ROXY: „Dzielny chłopiec" i rewja.
STYLOWY: „Księżniczka przez 30 dni".
SOKÓŁ: „Karjera Anny Carver" i „365 żon króla Pauzola".
ŚWIATOWID: „Imperatorowa" z Marleną Dietrich.
TON: „Źle kochana" i „Wrogowie małżeństwa".
UCIECHA: „Miłość Tarzana".
UNJA: „Kochałam go" i rewja.

Kronika krakowska

Małe dzieci-kolporterami dzienników

Co na to p. inspektor pracy?

Coraz więcej widzi się na ulicach kolporterów dzienników. Wśród nich przeważają małe dzieci. Brzdąc ledwo od ziemi odrósł, bierze pod pachę plik gazet i idzie na zarobek. Naprawdę litość bierze, kiedy patrzy się na te maleństwa licho odziane, nienakarmione, ze śmiertelnem znużeniem w oczach, jak biegają po ulicach, wskakują do tramwajów, aby sprzedać towar. Krzyczą, wypluwając chore, małe płucka. Publiczność obojętnie przypatruje się tej okazowej nędzy.

Gdzież jest ta tak głośno reklamowana opieka nad dzieckiem? Gdzież ustawa o ochronie pracy dzieci? Gdzie inspektor pracy? Gdzie opieka społeczna? Wszystkie te dostojne instytucje milczą. Patrzą, widzą i milczą. Prawdziwy spisek milczenia.

Jak można pozwolić na coś podobnego? Jak można spokojnie patrzeć na biedne maleństwa, które poprostu giną na oczach wszystkich?

Zamiast wydawać pieniądze na rozmaite reklamowe imprezy, lepiej przeznaczyć je na budowę domów dla biednej dziatwy. Ulica zniszczy te dzieci fizycznie i moralnie. Tutaj przedewszystkiem winien wkroczyć inspektor pracy. To należy do jego obowiązków. Jak można pozwolić, aby kilkuletnie dziecko cały dzień do późna w nocy pracowało, bo to dla dziecka praca, ciężka praca — i to w potwornych warunkach: na ulicy, w knajpie.

Dyżury lekarzy

Dnia 26 listopada noc:

1. Dr. Böhmerwald Zofja, Długa 41, tel 181-81.
2. Dr. Gradziński Adam, Starowiślna l. 20, tel. 139-75.
3. Dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21.
4. Dr. Silberberg Stefanja, Starowiślna l. 41.

Z ruchu robotniczego

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 6.30 wieczór w sekretarjacie Rady ul. Warszawska 7, I p.

Repertuar

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek „Bal maskowy".

BAGATELA: Rewja „W szeroki świat" i film „Obiad o 8-ej".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Viva Villa".
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy".
ATLANTIC: „Kocha, lubi, szanuje".
BAGATELA: „Ta banda pięknie gra" i film „W blasku księżyca".
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" i „Karioka".
SZTUKA: „Koci pazur".
ŚWIT: „Buster rozdaje miljony".
SŁONKO: „Zabawka".
UCIECHA: „L'amour" (Miraże szczęścia).
WANDA: „Taniec miłości".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 19—23 listopada 1934 r. „Dzielni wojacy" — Pat

Radjo krakowskie

Poniedziałek, 26 listopada 1934 r.

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Z Warszawy: a) koncert ork. jazzowej pod dyr. Adama Furmańskiego i b) dziennik południowy. 13.05 Muzyka z płyt. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 15.45 Z Warszawy: muzyka lekka. 16.45 Ze Lwowa: lekcja jęz. niemieckiego. 17.00 Z Katowic: recital organowy Tadeusza Góreckiego. 17.25 Fragment literacki. 17.35 Muzyka z płyt. 17.50 Z Warszawy: pogadanka Bruno Winawera. 18.00 Odczyt p. t.: „Czarodzieje na dworach królów polskich". 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: recital fort. Flory Czarnockiej. 18.45 Z Warszawy: program dla dzieci. 19.00 Z Warszawy: wędrówka mikrofonu po Polsce. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 Z Warszawy: feljeton: „Obłęd pośpiechu" wygł. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Z Warszawy: koncert popularny. 20.45 Z Warszawy: dzień wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Z Warszawy: „Verklärte Nacht" (Noc wyzwolona) sekstet smyczkowy op. 4. Arnolda Schönberga. 21.45 Z Warszawy: „W dniu rewolucji" odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: lekcja tańca. 22.35 Z Warszawy: muzyka taneczna o 23.00 wiadom. meteorologiczne dla kom. lotniczej.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Przed ważkiemi rozstrzygnięciami

w sporcie robotniczym

Mimo szykan, mimo piętrzących się trudności sport robotniczy rozrasta się, potężnieje, zdobywając sobie prawo obywatelstwa w ruchu robotniczym, stając się jedną z jego nieodzownych części.

I dlatego też patrząc w naszą przeszłość jesteśmy dumni, że mimo wszystko wytrwalimy na posterunku, że nietylko nie cofamy się, ale stale idziemy naprzód.

Ale również zdajemy sobie sprawę, że rozwój naszych kadr nie może być tylko powodem do radości, ale również nakłada na nas nowe obowiązki.

Rozumiemy ażeby podążyć rozwojowi naszej organizacji, nie możemy zasklepiać się w starych formach pracy.

Rozumiemy, że musimy stale i systematycznie udoskonalać nasze metody, dążyć konsekwentnie do coraz lepszych wyników.

Szczególniej teraz kiedy posadami starego świata wstrząsa straszliwa burza, niwecząca wszelkie przejawy życia społecznego, gdy kryzys gospodarczy stał się jednocześnie kryzysem politycznym obecnego ustroju, musimy dostosować formy naszej pracy do nowych warunków, aby nie pozostać wtyle, ale stanąć na wysokości czekających nas zadań.

Zdajemy sobie również sprawę, że rozmach naszej pracy, szybki rozwój organizacji nastręczają nam okazję do popełniania błędów, których mimo najlepszych chęci nie da się uniknąć.

To, że popełniamy błędy nie jest powód do wstydu, ale musimy umieć je skorygować, aby je nie powtarzać ponownie.

Musimy zrobić bilans tego cośmy zrobili dotychczas, a co nam do zrobienia pozostaje, aby na podstawie tego nakreślić plan naszej dalszej pracy, aby wytknąć dalszą drogę do naszego celu.

To są zadania, które stają przed naszemi zbliżającemi się konferencjami i Kongresem.

To musimy sobie uprzytomnić, aby spełnić nasze zadanie w chwili obecnej

Rzeczowa krytyka i fachowa ocena dotychczasowej naszej pracy, oraz jasne i konsekwentne wnioski — to droga do celu.

Miesiąc grudzień roku bieżącego jest właśnie tym okresem, który dla naszego ruchu sportowego będzie miał duże znaczenie, gdyż okazję do tego daje szereg konferencyj wyznaczonych w tym terminie oraz Kongres Z. R. S. S.

Batalję o skierowanie naszego ruchu sportowego na nowe tory rozpoczyna w dniu 1 grudnia **Konferencja Okręgowa W. R. S. K. O.**

Zdajemy sobie wszyscy sprawę ze znaczenia, jakie dla każdej organizacji posiada okręg stołeczny.

Wszak tu rozgrywają się wszystkie ważniejsze posunięcia. Pozatem Warszawa jako siedziba naszych władz centralnych stanowi dla nich teren doświadczalny przy ustalaniu nowych form pracy. Tu właśnie wszystko zanim zostanie przeszczepione na szerszy teren, na teren całego kraju, zostaje wypraktykowane, udoskonalone.

Z tych powodów na Warszawę są zwrócone oczy, czy dorosła do roli jaka jej przypadła w udziale.

W dwa tygodnie później zbiera się **Walne Zebranie R. P. A.** Dwuletni okres jego działalności musiał nasunąć nam szereg nowych uwag, nowych wniosków, które muszą przyczynić się do dalszego udoskonalenia tej nowej placówki i dać do zrozumienia wszystkim żeśmy dorośli do tego, by rządzić się sami.

Zakończeniem tych konferencyj będzie zbierający się w dniach 22 i 23 grudnia r. b. **V Kongres Z. R. S. S.** w Katowicach, który będzie przeglądem naszego dorobku w skali ogólno-krajowej, który musi nakreślić plan pracy z uwzględnieniem nowych warunków w jakich żyjemy dla całego kraju.

Niewątpliwie już Kongres Międzynarodówki Sportowej zrobił wielki krok naprzód.

Otóż zadaniem Kongresu katowickiego będzie dostosowanie tych wskazań do naszych warunków.

Niewątpliwie kluby robotnicze dołożą swych starań, aby obrady nasze dały jaknajlepsze wyniki i określiły jasno drogę do naszego celu — zwycięstwa Socjalizmu.

Rp.

Na czerwonym szlaku

K.R.K.S. — „Zryw"

Od czasu rozłamu dokonanego w szeregach robotniczych przez „Jaworowszczyznę", kiedy to w pierwszym rzędzie młodzież robotnicza spotkała się z szeregiem szykan uniemożliwiających jej pracę na terenie Warszawy, klasowy ruch robotniczy na Nowem Bródnie pozbawiony był własnej organizacji młodzieżowej.

Złożyło się na to szereg przyczyn jak brak lokalu i t. p.

Toteż kiedy na wiosnę roku bieżącego Z. Z. K. przystąpił do propagowania wychowania fizycznego wśród swych członków i ich rodzin, przez zakładanie robotniczych klubów sportowych, akcja ta znalazła oddźwięk na miejscowym terenie będącym w swej olbrzymiej większości skupieniem kole jarskim.

Przy miejscowem kole ZZK powstaje: Kolejowy Robotniczy Klub Sportowy Z. Z. K. — Zryw".

Jak wielką była potrzeba powołania do życia R. K. S-u świadczy o tem żywiołowy rozwój klubu, który w ciągu kilku miesięcy doszedł już do blisko 100 członków.

Charakterystyczną rzeczą w pracach tego klubu jest, że w chwili obecnej kiedy dominującą rolę w sporcie odgrywa piłka nożna i praca prawie każdego klubu rozpoczyna się od sekcji piłkarskiej, a w wielu i kończy się na niej, to „Zryw" poszedł inną drogą bo zaczął od lekkiej atletyki i gier sportowych, które są może mniej popularne, ale posiadają za to więcej czynników wychowawczych.

Nadmienić tu wypada, że klub odniósł w tych dziedzinach szereg sukcesów a mianowicie drugie miejsce w siatkówce na Zlocie, 3 miejsce w turnieju gier sportowych organizowanym przez Rob. Ośrodek Wych. Fiz., 2 miejsce w biegu drużynowym o mistrzostwo W. R. S. K. O. w grupie junjorów, i 1 w grupie młodzików, oraz w „Dniu Młodzieży".

Jeżeli rozchodzi się o zamierzenia klubu na przyszłość to: w stadjum organizacji znajdują się sekcja bokserska i ping-pongowa; w projekcie są w okresie zimowym gimnastyczna i łyżwiarska, wiosną piłki nożnej.

Pozatem wspólnie z kołem ZZK. prowadzone są: chór, sekcja dramatyczna, poranki filmowe i odczyty.

Szybki swój rozwój klub zawdzięcza w pierwszym rzędzie serdecznej opiece jaką roztacza Z. Z. K. zarówno pod względem moralnym jak i materjalnym.

Z.

Bilans prac Warszawskiego R. S. K. O.

W najbliższą sobotę zbiera się konferencja delegatów okręgu warszawskiego, by dokonać przeglądu prac W. R. S. K. O. oraz wytknąć drogi rozwoju sportu robotniczego na dalszą metę.

Przy ocenie prac obecnego R. S. K. O. trzeba na wstępie podkreślić że miał jasno sprecyzowany program, opracowany na początku kadencji i wiedział czego chce i do czego zdąża. Jeżeli nawet program ten nie został zrealizowany w całości to trzeba tu dodać, że kadencja obecnych władz trwała zaledwie pół roku i rozpoczęła się w maju, kiedy praca na boiskach tętniała już pełnem życiem.

Mając na uwadze powyższą niedogodność termin konferencji został przyśpieszony, aby nowym władzom zostawić czas na opracowanie programu przed rozpoczęciem sezonu.

Ale mimo tych trudności trzeba stwierdzić owocną działalność obecnych władz przejawiających się w powstaniu czterech nowych klubów, a mianowicie: TUR — Naprzód (Sochaczew), Naprzód (Warszawa), Zryw i Skra (Falenica).

W chwili obecnej okręg warszawski liczy około 4.000 członków zorganizowanych w 29 klubach.

Z pośród wydziałów najżywotniejszą działalność przejawiał piłkarski. Mistrzostwa wiosenne, I runda rozgrywek o mistrzostwo na rok 1934—35, rozgrywki o puhar dla klubów kl. „B", spotkania reprezentacji Warszawy z reprezentacjami Łodzi, Krakowa, Gdańsk — Pomorze, zawody z Hapoelem palestyńskim — to w grubym zarysie wynik prac tego wydziału.

Ale i inne nie pozostawały w tyle.

Mistrzostwa lekkoatletyczne, biegi na przełaj z okazii „Dnia Młodzieży" i mistrzostwa W. R. S. K. O.; szereg biegów kolarskich, spotkanie zapaśnicze z reprezentacją Górnego Śląska, turnieje gier sportowych w siatkówce i koszykówce i wiele innych imprez — to dotrzymywanie kroków piłkarzom przez pozostałe wydziały.

Posunięta również została naprzód sprawa turystyki robotniczej.

Jeśli dodamy do tego pracę wydziału sanitarnego w roztaczaniu opieki lekarskiej nad zdrowiem zawodników, będziemy mieli mniej-więcej całokształt pracy wydziałów istniejących przy warszawskiem R. S. K. O.

Z imprez o charakterze ogólnym wysuwają się na plan pierwszy udział sportowców w obchodzie pierwszo-majowym „Dnia Młodzieży" oraz Pierwszy Zlot Robotników - Sportowców okręgu warszawskiego.

Pominąwszy drobne uchybienia, jakie zdarzają się przy tym nawale pracy trzeba stwierdzić, że działalność obecnego WRSKO. przyczyniła się do dalszego rozwoju sportu robotniczego na terenie stolicy.

Z. P.

Żywiołowy rozwój sportu robotniczego nie daje spokoju różnym pismakom burżuazyjnym. W ostatnich dniach pojawiły się w żydowskiej prasie mieszczańskiej wiadomości szkalujące sport robotniczy.

Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że pracujemy dobrze, skutecznie, a dotkliwie dla naszych wrogów. Ze względu na formę tych wzmianek Sztafeta Robotnicza dyskusji nie podejmuje.

Nie potrzebujemy dodawać, iż wszelkie osobiste napaści na kierowników sportu robotniczego Warszawy nie odpowiadają prawdzie.

Kurs Sanitarjuszy Sportowych

w Łodzi

Sprawa opieki lekarskiej nad zawodnikami była już wiele razy poruszana, na łamach prasy, na Walnych Zgromadzeniach poszczególnych Związków Państwowych, w okólnikach Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. lecz jak dotychczas bezskutecznie. Rozbijała się bowiem, albo ze względów finansowych, lub też spowodu obojętności szeregu organizacyj na sprawę opieki lekarskiej.

Powołanie do życia Poradni Sportowej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi nie rozwiązało sprawy opieki w stu procentach. Instytucja ta ze względów na szczupłość przydzielanych funduszów ograniczyć się musiała do sporadycznych badań zawodników.

Opiekę lekarską nad zawodnikami w czasie zawodów starano się rozwiązać w ten sposób, że poszczególne Związki Państwowe stwarzały tak zwane „Fundusze Opieki Lekarskiej". Istnienie Funduszy Opieki Lekarskiej nie dało również takich rezultatów jakich się po nich spodziewano mimo, iż korzystać z niego mogą jedynie zawodnicy, którzy doznają kontuzji w czasie zawodów, ponieważ:

1) szczupleje on z roku na rok spowodu wysokich opłat pobieranych przez lekarzy,

2) spowodu świadomego działania na szkodę Funduszu Opieki Lekarskiej przez szereg organizacji, które mimo niewyleczenia kontuzji zezwalają zawodnikom grać, powodując przedłużenie kuracji, a tym samem narażają na zbyteczne wydatki Fundusz Opieki Lekarskiej.

W tej beznadziejnej zdawałoby się sytuacji, znalazło się jednak wyjście, bo czyż na boisku tak w czasie zawodów, jak na treningach nie może pełnić dyżuru wyszkolony sportowiec?

Myśl ta znalazła swe urzeczywistnienie w Warszawskim Robotniczym Podokręgu Autonomicznym, który wspólnie ze Związkiem Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zorganizował kilka kursów sanitarjuszy dając sportowi ponad stu wyszkolonych sanitarjuszy.

Łódzki R. S. K. O. pragnąc i w Łodzi sprawę sanitarjuszy ruszyć naprzód organizuje wspólnie z Robotniczym Klubem Sportowym „TUR" przy poparciu finansowym i moralnym PZPN., ŁOZPN. władz wojskowych i miejscowej Ubezpieczalni Społeczne w okresie od dnia 30 listopada do dnia 9 grudnia włącznie, 10-dniowy skoszarowany kurs sanitarjuszy dla wszystkich klubów okręgu łódzkiego zrzeszonych tak w ZRSS jak w ŁOZPN.

Na kursie w Łodzi wykładane będą prócz zajęć praktycznych które prowadzić będzie tow. Zajączkowski następujące przedmioty: higjena społeczna, anatomja, fizjologja i ratownictwo sportowe.

Udział w charakterze wykładowców prócz szeregu lekarzy z Ubezpieczalni Społecznej przyrzekli p. dr. mrj. Kon z Okręgowego Urzędu W. F. i P. W., dr. Jerzy Michałowicz i dr. Rahoza.

W kursie weźmie udział ponad 50 uczestników.

Wydział Wodny

W. R. S. K. O.

Prowadzi treningi pływackie (zimowe) na Basenie Kasy Chorych. Treningi odbywają się raz na tydzień w poniedziałki od g. 21—22. Opłata: cz. Z. R. S. S. gr. 30, niecziłonkowie gr. 50. Trenerem jest p. Kaputek.

Kobieca młodzież robotnicza

chce zdobyć góry w zimie

Zaczarowany kraj piękna, dostępny do niedawna tylko dla burżuazji, tylko dla zamożnych, stanie otworem dla narciarskiej braci robotniczej. Przypinamy deski i mkniemy w słoneczny, śnieżny przestwór. Radośnie i beztrosko.

Szary dzień pracy, codziennych kłopotów został daleko, poza granicą lśniących gór. Kilka dni swobody i wypoczynku.

Jakże miło. Zniknęły bure mury fabryki, rozbrzmiewające jednostajnym warkotem maszyn, zniknął szary pokój biurowy i klekot maszyny do pisania poza nami, takie i inne maszyny, pasy transmisyjne, opary i wyziewy.

Kryształ zimnego powietrza, biel iskrzących śniegiem pagórków, cieszy las, wesołe dzwonki sanek i radosne pokujkiwania narciarzy. Tylko kilka dni złotu, obozu czy kursu. Krótko trwają nasze obozy i ciasno na nich, bo mało mamy pieniędzy, ale za to rozbrzmiewają uciechą i radością życia.

Zrób ten wysiłek, zbierz trochę pieniędzy i przyjedź do nas. A gdy raz poznasz radość jazdy na nartach, gdy zobaczysz góry w ziemie, gdy pójdziesz czy pojedziesz nad milczące jeziora górskie, będziesz zawsze tam wracać po siły i pokrzepienie po pracy.

ZLOT odbędzie się 24, 25, 26 XII.

W programie zawody sportowe i wycieczki narciarskie i sankami. Opłata za mieszkanie i utrzymanie wyniesie około 12-tu złotych.

KOBIECY OBÓZ NARCIARSKO-TURYSTYCZNY

od 24.XII do 2.I 35 r. Opłata wyniesie około 20 zł. dla członkiń Z. R. S. S., 25 zł. — dla nieposiadających legitymacyj członkowskich.

Opłata obejmuje mieszkania i utrzymanie oraz naukę jazdy na nartach dla początkujących.

Wszystkim uczestnikom, zrówno zlotu, jak i obozu — przysługują 81 proc. zniżki kolejowe.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela: Kobiecy Wydział Sportowy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych:

Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 62, tel. 231-95.

Z życia R.K.S. „Amator"

Bydgoszcz

R. K. S. „AMATOR" jest jedynym robotniczym Klubem sportowym na terenie Bydgoszczy. Dzięki intensywnej pracy Zarządu, rozwój klubu postępuje bardzo szybko, w obecnej chwili klub liczy 75 czynnych członków oraz 24 młodzików.

Najczynniejsze są: sekcje ciężkoatletyczna, która od kilku lat jest drużynowym mistrzem Pomorza i mistrzem m. Bydgoszczy na rok 1934. W ubiegłym tygodniu zakończone zostały wewnętrzne mistrzostwa klubowe z wynikiem następującym:

Waga piórkowa — Sokołowski, lekka — Białecki, półśrednia — Spadziński, średnia — Czupryński, półciężka— Krauze, ciężka Łoboda.

Nie mniej czynną działalnością odznacza się sekcja piłki nożnej, której 1 drużyna zajęła III miejsce w mistrzostwach Pomorskiego O. Z. P. N. zaś w Turnieju Błyskawicznym znalazła się na II miejscu bijąc cały szereg miejscowych klubów B-klasowych. W bieżącym roku zostały wprowadzone obowiązkowe badania lekarskie dla zawodników.

Dobrze zapowiadającej się placówce, życzymy dalszych pomyślnych wyników w pracy, dla dobra sportu robotniczego.

Wiadomości ze Śląska

W ubiegłą sobotę odbyło się zabranie sportowców robotniczych gmin: Koziennic i Janowa na sali p. Frycowskiego w Rozdzieniu.

Zebraniu przewodniczył tow. Sysler, witając przybyłego prezdstawiciela oraz zgromadzonych około 180 sportowców robotniczych.

Referat o zadaniach sportu robotniczego wygłosił tow. dr. Michałowicz, za co mu sportowcy dziękowali oklaskami.

Odśpiewaniem wspólnie Hymnu młodzieży zostało zebranie zakończone.

W niedzielę odbyło się zebranie w Katowicach, na które przybyło około 80 sportowców do sali p. Świtały, referat o położeniu międzynarodowem sportu robotniczego wygłosił tow. dr. Michałowicz. Tu trzeba zaznaczyć, że cała masa sportowców robotniczych przybyć na wyznaczony czas, to jest godz. 17-tą nie mogła, gdyż w tym czasie odbywały się różne zawody sportowe, zaś poprzednio zebranie to naznaczone było o godz. 19-ej. Również to zebranie zakończon odśpiewaniem Hymnu młodzieży. Zauważono że policja delegowała na zebranie do Katowic sportowców kilku urzędników policji kryminalnej i mundurowej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.